

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 10000. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 5000 mr.

Wilno, Sobota 29-go września 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228 Otwarta od 9 do 3.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetro-
wy je: noszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej
9000 marek, za tekstem 3000 marek-
Najmniejsze ogłoszenie 30000 m. p.; z
provincji oraz w nr. świątecznych
o 25 proc. drożej.

Za term. druk. ogł. administracja nie
odpowiada. Każda nowa podwyżka ta-
ryfy obowiązuje wszystkie już przyje-
te ogłoszenia od dnia zmiany cen
bez uprzedniego zawiadomienia.

Francja, Rzesza a Bawaria.

Stoimy wobec historycznej chwili, która jest realizacją traktatu wersalskiego prawie pięć lat po jego podpisaniu. Przez ten okres czasu warunki traktatu wersalskiego były dyskutowane, Gazety francuskie dowodziły codziennie, że Niemcy muszą zapłacić odszkodowania, gazety niemieckie codziennie, a angielskie przynajmniej dwa razy na tydzień, dowodziły, że warunki wypłaty odszkodowań są zbyt ciężkie. Człowiek bezpośrednio związany z całą akcją traktatu wersalskiego, b. prezydent ministrów włoskich p. Nitti, wydał dwie książki, w których utrzymuje, że „odszkodowania wojenne” zostały nałożone na Niemców przez nieporozumienie.

Dziś gazety całego globu z szacunkiem piszą nazwisko Poincare. Rzeczywiście, człowiek ten nie cofnął się przed akcją niezwykle trudną, nie cofnął się przed zupełnym odosobnieniem Francji. Podczas swej akcji Ruhry doznał wiele rozczarowań, bo oto nawet Belgia nie dotrzymała kroku francuskiej uporczywości. Dziś Poincare stoi przed wielkim zwycięstwem.

Zwycięstwo to nie polega na pewności, że Niemcy żądane pieniądze zapłacą. Ale przecież nie o pieniądze Francji chodzi. Republice francuskiej, która na polu bitew zostawiła prawie półtora miliona mężczyzn, a obecnie musi wspomagać lub utrzymywać drugie tyle kalek i inwalidów, chodzi o zabezpieczenie się od strony Niemiec. Przez długi okres czasu, bo od stycznia b. r. trwa okupacja Ruhry, połączona z niemieckim sobotajem t. zw. oporem biernym. W tym okresie Francja bynajmniej nie była bezpieczna. Przed sobą miała zirytowanego do ostatnich granic przeciwnika a naokoło siebie niechętnych sobie sojuszników.

Zabezpieczenia całkowitego nie dawał Francji też traktat wersalski. Traktat ten, który zbałkanizował Europę wschodnią, zniszczył jedyną przeciwwagę Niemiec w Europie środkowej t. j. państwo austro-węgierskie, zcentralizował tylko i zsolidaryzował naród niemiecki. Francuscy mężowie stanu nazajutrz po ustąpieniu p. Clemenceau, autora układu pokojowego, spostrzegli, że kontrola sojuszników, która miała pilnować, aby Niemcy nie utrzymywały siły zbrojnej i miały ograniczony sztab generalny, tylko iluzoryczne daje wyniki. Niemcy domagały się formalnej rewizji traktatu wersalskiego, interesa francuskie wymagały materialnej rewizji tego aktu.

Na dzisiejsze zwycięstwo Francji składają się trzy okoliczności.

1) Skonstatowanie, że opór bierny kosztował państwo niemieckie więcej niżby kosztowały raty reparacyjne, przypadające na ten sam okres czasu. Państwo niemieckie, jak wiadomo, przesyłało na tereny okupacyjne olbrzymie sumy marek papierowych w charakterze ekwiwalentu dla bezczynnych fabryk, kopalń i innych zakładów. Źródła francuskie utrzymują, że sumy te przewyższają kwotę, którą Niemcy powinny zapłacić tytułem raty odszkodowań.

2) Zaniechanie biernego oporu przez Stresemana, kanclerza Rzeszy, jest formalnym zwycięstwem stanowiska Poincare, któremu wszyscy sojusznicy, a i duża część Francuzów prorokowała, że będzie musiał z Ruhry ustąpić bez żadnych rezultatów.

3) Ruch rewolucyjny, który ogarnął Bawarię także interesom francuskim może być na rękę. W Bawarii współzawodniczą dwa kierunki: separatystyczny, który dąży do oderwania Bawarii od Rzeszy, i nacjonalistyczny, który uważa reakcyjnie nastrojoną Bawarię za fortecę wypadową w celu przywrócenia monarchii w całych Niem-

zech i zastosowania wobec Francji polityki odwetu i wojny.

W razie zwycięstwa idei samodzielności bawarskiej interes francuski odnosi korzyść ogromną. Francja od tej chwili będzie miała do czynienia nie z jednym wielkim państwem niemieckim, ale z dwoma mniejszymi, nie mówiąc już o tem, że separacja Bawarii byłaby początkiem dalszego kruszenia się Rzeszy. Należy się spodziewać nawet, że w razie proklamowania niepodległości Bawarii politycy francuscy byłiby skłonni oswojzić nowe państwo z ciężarów długu reparacyjnego.

W razie drugiej ewentualności to jest w razie, gdyby w Bawarii zwyciężyła myśl organizowania całych Niemiec w celach odwetu i wojny, to przypuszczać należy, że Francja nie boi się obecnie wojny. Gdyby się bała wojny z Niemcami, nie zajmowałaby Ruhry. Przeciwnie przypuszczać należy, że otwarta i wyraźna rewolta Niemiec przeciw warunkom traktatu Wersalskiego potrafi dziś jeszcze postawić wszystkich, mniej lub więcej nominalnych sojuszników Francji, po stronie tego państwa. Służnie więc Francja na wyraźne podeptanie traktatu wersalskiego przez Niemcy może dziś patrzeć jak na pęknięcie wrzodu, jako na doskonały powód do wymuszenia rewizji dla niej niedogodnych warunków układu pokojowego.

Rozwijanie się więc wojenno-rewolucyjnej akcji w Bawarii jest raczej na rękę interesom francuskim. Dlatego więc w Europie podnoszą się głosy, że cały ruch rewolucyjny w Bawarii jest raczej bluffem inscenizowanym dla uzyskania dogodniejszych warunków porozumienia. Czy tak jest w istocie, przyszłość najbliższa okaże.

Cat.

Pan Adolf Nowaczyński, znakomity polemista i ekwilibrysta słowa i stylu polskiego, zamieścił w dzienniku „Rzeczypospolita” organie nar.-chrześ. klubu rolniczego, trzy odcinki, wysmiewające monarchistów polskich. Pan Adolf Nowaczyński znany jest z bardzo częstej zmiany przekonań wogóle, a w szczególności cztery lata temu wydawał jaskrawo-monarchiczny tygodnik „Liberum Veto”, szczerząc się mianem monarchisty. Musimy być jednak wobec p. Nowaczyńskiego sprawiedliwi, otóż zdaje się, że pisząc swe feljtony nie miał do ich tematu sympatii zbyt wielkiej, przynajmniej tak się zdawać może, gdyż styl p. Nowaczyńskiego, zwykle tak giętki i niespodziewanych pełny inwencji, stał się tu monotony, a drwiny przytoczone albo są już dawno powszechnie znane, albo wprost niemądre. Ciekawe też z czyjej inicjatywy p. Nowaczyński stał się republikaninem. Czy zainicjował to p. Stronński, co może być związane z jego rodzinnymi tradycjami, czy też któryś z członków konsorcjum wydawniczego. W takim razie dziwimy się bardzo.

Pomyślne rezultaty podróży min. Kucharskiego.

WARSZAWA, 28. IX. (A. W.). W czwartek w Min. Skarbu Min. Kucharski udzielił przedstawicielom prasy wyjaśnień o podróży swej zagranicę w celu zaciągnięcia pożyczki. Następnie minister zaprzeczył pogłoskom jakoby warunki przyszłej pożyczki miały być niezwykle ciężkie dla państwa i jakoby pośrednicy mieli żądać i uzyskać od skarbu znaczną prowizję.

Pożyczka na pokrycie kapitału pod Bank emisyjny zaciągnięta będzie w tym wypadku, gdyby subskrypcja wewnętrzna dała część tylko kapitału. Głównie zostanie ona pokryta przez obywateli, częściowo zaś przez państwo i tylko w wypadku o ileby subskrypcja ta nie wystarczyła, zaciągnięta będzie pożyczka gwarancyjna zagranicą, o którą Minister prowadził rokowania z grupą Morgana.

Układy w tej sprawie są zakończone. Są one w tym stanie, że gdyby było trzeba rozpocząć subskrypcję jutro i skorzystać z pożyczki zagranicznej, otrzymać ją można w każdej chwili.

ZAWIADOMIENIE

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc październik.

Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów, zalegających w opłacie, o łaskawe uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratorom, którzy nie odnowią prenumeraty, wysyłanie pisma będzie bezwarunkowo wstrzymane.

Pieniądze można wpłacać za pośrednictwem Pocztovej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek Wydawnictwa „SŁOWO”.

Administrator gazety „SŁOWO”
(—) St. Grabowski.

Pożyczka na podkład Banku emisyjnego, gdyby była zaciągnięta, zostałaby oprocentowana w czasie dłuższym niż miesiąc na 2 proc., w terminie dłuższym niż na 6 miesięcy na 3 proc. Układ w sprawie pożyczki zagranicznej nie nakłada na Polskę żadnych ciężarów. Wyłączone jest abyśmy dali cokolwiek w zastaw, nie daliśmy ani cel ani monopolji, ani jakichkolwiek innych obiektów. Daliśmy proste zobowiązania w formie skryptów, co jest wyrazem zaufania do Rządu Polskiego.

Niezależnie od pierwszej sprawy Minister Skarbu prowadził starania o uzyskanie pożyczki konsumpcyjnej na zapewnienie niedoboru w budżecie Państwa. Rokowania były prowadzone z Bankiem angielskim. Układ z grupą Banku Angielskiego podpisany zostanie w czasie najbliższym. Wysokość pożyczki ma wynosić 50.000.000 dolarów Niema mowy o tem — mówił Minister — abyśmy pożyczki tej nie uzyskali.

Pod koniec wyjaśnienia swego Minister Kucharski zaznaczył, że p. Hilton Young nie przyjeżdża do Warszawy jako delegat Rządu Angielskiego lub grupy finansistów, a tylko jako prywatny doradca Ministra Skarbu.

Sytuacja w Niemczech.

Przedstawiciele mocarstw u Kanclerza.

BERLIN, 27. IX. (PAT). Kanclerz Rzeszy przyjął dziś tutejszych przedstawicieli mocarstw, z którymi omówił obecną sytuację polityczną.

Odwolanie oporu w Dzienniku Ustaw.

BERLIN, 27. IX. (PAT). W specjalnym wydaniu dziennika Ustaw Rzeszy ukazało się rozporządzenie prezydenta Rzeszy z datą wczorajszą, dotyczące unieważnienia rozporządzeń wydanych w związku z okupacją Ruhry. W ten sposób rząd Rzeszy oficjalnie ogłasza zakończenie biernego oporu.

Sily zbrojne Kahra.

MONACHJUM, 27. IX. (PAT). Na konferencji odbytej w dniu dzisiejszym przed południem pod przewodnictwem generalnego komisarza Kahra, stwierdzono ponownie, iż dla utrzymania spokoju i porządku w Bawarii do dyspozycji komisarza jest oddana policja krajowa oraz „Reichswehra”. Przedstawiciele związków patriotycznych stwierdzili również poparcie akcji komisarza.

Proces o zdradę stanu.

BERLIN, 28. IX. (AW). Rezolucję powziętą przez bawarski związek urzędników były tego rodzaju, że Minister Sprawiedliwości wezwał naczelnego prokuratora państwa, aby jaknajspieszniej rozważył je, a zarządowi Związku wytoczył proces o zdradę stanu.

W obronie Ludendorfa.

BERLIN, 28. IX. (AW). W Monachjum odbył się proces przeciwko socjalistycznemu dziennikowi „Münchener Post”, oskarżonemu o to, że w jednym z artykułów zarzucał Ludendorffowi współwinę przy przedłużaniu wojny. Wyrok zapadł uniewinniający. Zastępca prawny Ludendorffa twierdził, że generał czynił wszystko co było w jego mocy, aby doprowadzić Niemcy do zwycięstwa. W motywach uzasadniających wyrok sąd stwierdza, że artykuł krytykujący działalność Ludendorffa nie zawiera cech przestępstwa obrazu.

Sejm i Rząd.

Posiedzenie Senatu.

WARSZAWA, 27-6 (Aw). Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu w dalszym ciągu rozpatrywano ustawę o uposażeniu urzędników państwowych, Senator Buzek twierdzi, że wprowadzenie tej ustawy kosztowałoby państwu 600 milionów złotych. Na jutrzejszym piątkowym posiedzeniu Senatu rząd ma złożyć wyjaśnienie w sprawie pożyczki zagranicznej.

Uchwały gabinetu.

WARSZAWA, 27-9. (Aw). Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 27 września b. r. uchwaliła na wniosek ministra spraw zagranicznych zniesienie wydziału informacyjnego M.S.Z. i przekazanie jego agend innym wydziałom.

Wniosek ministra reform rolnych w przedmiocie parcelacji „projekt ustawy w przedmiocie kosztów sądowych i opłat w G. Śląskiej części woj. Śląskiego. Projekt rozporządzenia w przedmiocie zmian w postanowieniach o opodatkowaniu spirytusu na obszarze całego państwa”.

Wniosek ministra kolei co do dwu rozporządzeń w przedmiocie wynagradzania godzinnego drużyn parowozowych i konduktorskich za czas spędzony na służbie przy pociągach.

Następnie Rada Ministrów zajmowała się sprawą przyjazdu do Polski angielskiego eksperta finansowego Younga, w końcu przystąpiła do dyskusji nad szeregiem ustaw wniesionych do Sejmu jeszcze za czasów rządu poprzedniego.

Porządek dzienny pierwszego posiedzenia izby pos. lskiej.

WARSZAWA, 28-9. (Aw). Na najbliższym posiedzeniu Sejmu będzie rozważany preliminarz budżetowy na r. 1924, następnie zaś zostaną rozpatrzone projekty ustaw skarbowych, samorządowych, wojskowych, i projekty związane z przeprowadzeniem reformy rolnej.

Krajowa wytwórnia lokomotyw.

WARSZAWA, 28. IX. (A. W.). Min. Kolei żelaznych zamierza w najbliższym czasie zawrzeć szereg umów o dostawy lokomotyw i wagonów kolejowych z wytwórniami krajowymi. Wpływie to w znacznym stopniu na oszczędności w budżecie Ministerstwa, dotychczasowe bowiem zamówienia w fabrykach zagranicznych są o wiele droższe.

Telegram od cesarza Japonji.

WARSZAWA, 28. IX. (AW). Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał następujący telegram od cesarza Japonji w odpowiedzi na depeszę kondolecyjną: „Głęboko wzruszony serdeczną depeszą, którą Wasza Ekscelencja zechciała w tej smutnej chwili wystosować do mnie w imieniu własnym i Narodu Polskiego, pośpieszam z wyrażeniem Ekscelencji uczuć mojej głębokiej wdzięczności. (—) Yoshithito.”

Zwołanie konwentu senjorów.

WARSZAWA, 28. IX. (AW). Na piątkowym posiedzeniu Konwentu Senjorów postanowiono iż Sejm zwołany zostanie na 9 października.

J. BUŁHAK artysta fotograf.
Jagiellońska 4.

Portrety, powiększenia, prezrocza, widoki z całej Polski. | | |

Kronika polityczna.

Telefonem z Warszawy

„Kurjer Poranny“ donosi z Berlina: Przez cały dzisiejszy wieczór panuje w Berlinie nastrój gorączkowego oczekiwania na wiadomości, któreby pozwoliły stwierdzić, w jaki sposób Bawaria zareagowała na proklamowanie stanu wyjątkowego w całych Niemczech. Według wyraźnych rozporządzeń konstytucji świeżo mianowany dyktator w Bawarii von Kahr musi natychmiast złożyć władzę w ręce gen. von Lossowa, który pochodzi z Prus i znany jest powszechnie jako przeciwnik faszystowskich tendencji w szeregach bawarskiej reichswehry. Wobec tego w niektórych kołach wyrażają obawę, że von Kahr nie zechce podporządkować się rozporządzeniom konstytucji i oprze się na zmobilizowanych przez Hitlera organizacjach faszystowskich.

Wielkie zadowolenie wywołały wiadomości, że pierwszym rozporządzeniem ministra reichswehry, jako połączonych komisarzy niemieckiego, był rozkaz koncentracji w Monachium wszelkich poszczególnych oddziałów reichswehry, przyczem ze strony wszystkich poszczególnych oddziałów zgłoszono gotowość do podporządkowania się rozkazowi. Przepuszczają wobec tego, że von Kahr nie zechce ryzykować oporu, który w obecnej sytuacji równałby się zbrodni zdrady stanu.

Większy niepokój budzi akcja Hitlera, który ostatnio proklamował koncentrację swych sił do Monachium, alarmowe pogotowie przez noc z czwartku na piątek oraz ogólne stawienie się na apel w pełnym uzbrojeniu w piątek o godz. 4 rano. Jednocześnie Hitler opublikował listę podejrzanych osób, które w odpowiedniej chwili mają być unieszkodliwione i ogłosił w swym organie „Voelkischer Beobachter“ rozkaz natychmiastowego oddania wszystkich prywatnych samochodów do rozporządzenia faszystowskich organizacji.

Jak się odbył spis ludności na Litwie Kowieńskiej.

Dnia 17-go września po ogromnych przygotowaniach odbył się spis ludności na Litwie Kow. Wyniki spisu są jeszcze dotychczas nieznanne. Z ogromnej agitacji jednak księży, nauczycieli i ogromnej ilości specjalnie dla przeprowadzenia spisu odkomendowanych urzędników oraz w wielu miejscach notowanych nadużyć wnoszą o jego niedokładności.

Ludność polska do tego stopnia jest sterroryzowana, że i bez specjalnych nadużyć oficjalnie przyznać się do swej narodowości w tysiącach wypadków nie odważała się. Przeciwnie o narodowość pytał ją urzędnik, który parę dni przedtem groził wysie-

dzeniem z Litwy za znalezionej polską księżkę. Ażeby zrozumieć warunki w jakich spis przeprowadzano, należy odwrócić sobie obraz stale zwiększających się represji, niepewność swego jutra, ciągłą obawę przed wysiedleniem, jakie przeżywa ludność polska na Kowieńszczyźnie. W spisach ludności na terenach zamieszkiwanych przez zwartą ludność polską figurowała ilość mieszkańców bynajmniej nie odpowiadająca parafjalnym spisom. Wnoszącym reklamacje odpowiadano, że jest już zapóźno i w ten sposób cały szereg nazwisk pominięto.

Główna komisja dla przeprowadzenia spisu zachowując wszelkie pozory bezstronności w swych oficjalnych komunikatach, bynajmniej nie troszczyła się o agitowanie na rzecz poddawania się spisowi w okęgach zamieszkałych przez ludność polską, natomiast nie szczędziła pieniędzy na agitację w powiatach i gminach o ludności zwartej litewskiej. Nauczyciele jednak i księża wszędzie działali i wszędzie też czynną była organizacja szaulisów. (WILBI).

Z PAŃSTW NADBAŁTYCKICH.

Stosunki Łotewsko-Estońskie.

TALIN. W Talinie zredagowano ostatecznie projekt handlowego przymierza Łotwy z Estonją. Ugoda ma 50 paragrafów i napisana jest na podstawie największego uprzywilejowania, przewidując większe awanse, niż ugoda z innymi, równie przyjaznymi państwami. Ugoda, oprócz celów czysto ekonomicznych — normuje wzajemne stosunki obywateli i równe prawa obywateli Estonji z obywatelami Łotwy. Powiedziano w umowie, iż jest ona pierwszym krokiem do unji celnej i związku ekonomicznego. Wychodząc z tego założenia, przewidziane są specjalne ulgi, o przewożeniu niektórych towarów bez cla tak z jednej jak i z drugiej strony. Spis tych towarów ma być ostatecznie sporządzony do października. Umowa będzie ostatecznie spisana w październiku, gdy w Talinie nastąpi konferencja ministrów spraw zagranicznych Łotwy i Estonji. Na konferencji będą wśród innych spraw omawiane nieuregulowane jeszcze kwestje granic i wzajemnych rachunków. Przewiduje się podjęcie na konferencji kwestji ugody wojennej. (WILBI)

Anglicy proponują Łotwie kredyt.

RYGA. Łotewski minister finansów oświadczył, że bawiący w Rydze członek parlamentu angielskiego, po zaznajomieniu się ze stanem ekonomicznym Łotwy, zaproponował udzielenie na dogodnych warunkach kredytu w wysokości 100.000 f. st. Około 60 proc. tej sumy zgadzają się dać towarami, resztę pieniędźmi. (WILBI).

Dyplomaci litewscy.

KOWNO. Wielu dyptomatów litewskich nie zna litewskiego języka. Tak np. w Paryżu przebywa poseł Miłosz, który nie był w Litwie i nie umie ani jednego słowa po litewsku. W Lidze Narodów pracuje żyd p. Abramson, żydówka Gordon i Polka Radziwiłłówna. Do Włoch na miejsce D-ra Szaulisa naznaczono Polaka. W Berlinie wielki wpływ ma żyd Gerszowicz. Litewski rząd narzeka na byłych prezydentów, że wyznaczyli nieodpowiednich ludzi na tak wysokie stanowiska. Obecnie brak również odpowiednich dyptomatów. (WILBI).

Zamordowanie przewodniczącego Finlandzkiej Komisji granicznej.

MOSKWA. 28-IX (Aw). 28-9. (Aw). 24 b. m. na terytorjum Karelii w odległości 1 i pół wiorsty od granicy finlandzkiej w miasteczku Ladwozer zamordowany został przybyły z Finlandji zastępca przewodniczącego trzeciej Komisji Pogranicznej Ławrow, raniony zaś ciężko członek komisji Lezelew i towarzyszący im przedstawiciel Głównego Urzędu politycznego Morderca zbiegł za granicę.

Proklamacja rządu Bułgarskiego do Narodu.

SOFJA, 27-9 (Pat) Bułgarska Agencja komunikuje, że rząd ogłasza proklamację do narodu wyjaśniając powody, które skłoniły przywódców komunistycznych do wzniesienia buntu wśród ludności oszukanej przez zagranicę.

Stwierdzając całkowity upadek podstępnych planów — orędzie mówi: „O wylanej krwi i żalobie licznych rodzin zaznaczymy, że wysiłki rządu skierowane ku podniesieniu dobrobytu i rozwoju ekonomicznego kraju, doprowadziły w stosunku do komunistów do tego, że kilku szaleńców poczęło popychać ludność do morderstw i grabieży“.

Orędzie zauważa w końcu, że rząd spełnił obowiązek, parując uderzenie skierowane przeciwko bezpieczeństwu państwa i zwraca się do ludności z wezwaniem, aby sama stanęła w obronie spokoju i porządku.

TELEGRAMY.

Włosi pozostają koło Korfu.

RZYM, 28-9. (Pat). Eskadra włoska otrzymała rozkaz pozostania na wodach Korfu aż do chwili otrzymania przez rząd włoski przyznanej mu przez Radę Ambasadorów sumy 50 m. ljonów lirów.

Synod djecejalny w Krakowie.

KRAKÓW, 28-9 (Pat). We czwartek o godz. 12 nastąpiło uroczyste zakończenie Synodu djecejalnego, zwołanego przez ks. biskupa Sapiechę.

Turcja a Grecja.

LONDYN, 28, IX. (A. W.) Donoszą tu, iż rząd turecki odpowiedział przychylnie na propozycje greckie w sprawie stosunków dyplomatycznych. Konsulaty w Atenach i Salonikach mają w najbliższych czasach podjąć swe czynności.

Trudności w podróży.

KONSTANTYNOPOL, 28-9. (Aw). Misja sowiecka, przybyła na statku „Cziczerin“ w celu przeprowadzenia ewakuacji uchodźców rosyjskich z Turcji, nie została wpuszczona do Konstantynopola, ponieważ delegaci rosyjscy nie mieli wiz tureckich.

Jaworzyna przed Ligą Narodów.

GENEWA, 28 IX (PAT). Rada Ligi Narodów wysłuchała w sprawie Jaworzyny raportu Quinonesa de Leon'a, przedstawiającego tezy obu stron. W konkluzji raportu zaleca: przesłać sprawę do opinii trybunału haskiego z zapytaniem, czy należy uważać kwestję delimitacji Jaworzyny za otwartą czy za zamkniętą przez poprzednie decyzje. Skirmunt i Benesz zgodzili się na rezolucję raportu, która wobec tego została aprobowana jednomyślnie.

Rada Ligi Narodów przyjęła do wiadomości opinję trybunału haskiego, wyrażając życzenie, aby rząd polski przedłożył Radzie Ligi Narodów przed sesją grudniową informację, jak zamierza uregulować tę sprawę. Skirmunt oświadczył, że w sprawie kolonistów zajmuje nadal stanowisko, zajęte przez rząd polski w Hadze. Skirmunt oświadczył, iż raport oraz rezolucję zakomunikuje swojemu rządowi, zastrzegając dlań swobodę działania.

W sprawie interpretacji artykułów 3 i 4 traktatu o mniejszościach, Rada Ligi przyjęła rezolucję, zalecającą referentowi Mellon Banco w porozumieniu z sekretarjatem zaofiarować rządowi polskiemu usługi dla zbadania spraw związanych z klauzulami o obywatelstwie oraz dla negocjacji, jakie rząd polski chciałby ewentualnie nawiązać w powyższej sprawie z Niemcami. Skirmunt oświadczył, że nie może nic uczynić poza przesłaniem rządowi rezolucji. Odnośnie do ustępu o negocjacjach z Niemcami zaznaczył, że pretrakcje drezdeńskie są tylko zawieszono.

Wiadomości ajencyjne.

— W czwartek powrócił do Warszawy gen. Sosnkowski, który bawił ostatnio we Francji, studiując najnowsze metody wyszkolenia armji. Gen. Sosnkowski odbył konferencję z Min. Szepetyckim.

— 29 b. m. wyjeżdża z Hawru do New Yorku generał Haller.

— Komisarz Rządu na m. Warszawę wystąpił do prokuratora z wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej redaktora Kurjera Polskiego za umieszczenie wzmianki o przegrupowaniu garnizonu Warszawy, Poznania i Wilna.

— Na konferencji, jaką odbył Komisarz Drożyniany w Poznaniu zdecydowano aby państwowa rezerwa zbożowa powiększyć z 3000 na 6000 wagonów.

— Komisja Budżetowo-Finansowa Rady Miejskiej m. Warszawy omawiała projekt prerachowania wszystkich podatków miejskich na złote polskie po upływie daty ich płatności.

— Na Litwie Kowieńskiej w wielu miejscach wybuchły ekscesy antyżydowskie.

— Podobno w odpowiedzi na pismo Ambasadorów w sprawie Klajpedzkiej z dnia 6 sierpnia b. r. rząd litewski zaproponował oddanie tej sprawy stałemu trybunałowi międzynarodowemu w Hadze a nie Lidze Narodów.

— Przedstawiciel S. S. S. R. w Persji p. Szumiecki wręczył szachowi perskiemu listy uwierzytelniające.

— Dnia 26 b. m. do portu w Piotrogradzie przybył parowiec angielski z ładunkiem 11 parowozów Szwecji zamówionych przez rząd rosyjski.

— W Moskwie w pierwszym kwartale r. b. za nieprzedstawienie we wskazanym terminie żądanych wiadomości o obrocie i działalności skazano na różne kary 52 trusty. W drugim kwartale wymierzono 42 kary.

— Na dzisiejszym posiedzeniu Skupszczyzny po odpowiedzi rządu na interpelację w sprawie Rjeki wyrażono rządowi zaufanie 113 głosami przeciw 92.

— Ewakuacja Korfu została całkowicie ukończona. Wyspę oddano władzom greckim. Wśród ludności panuje spokój.

— Zgłoszony rekurs przez mordercę Raszina o unieważnienie wyroku 10 lat więzienia został odrzucony przez Sąd Najwyższy.

TEATR POLSKI DZIS (Lutnia)

UROCZYSTE OTWARCIE SEZONU

Irydion tragedia Krasieńskiego.

TEATR WIELKI DZIS (na Pohulanco)

„Straszny dwór“ opera Moniuszki

Jutr

„Gri-Gri“ Operetka Linkego.

Początek o godz. 8-mej wiecz.

KOBIETY XIX WIEKU

PANI DE STAËL

Za czasów pani de Staël, aby za piękność uchodzić, należało być przedewszystkiem: eteryczną. Kobieta piękna musiała nieodzownie przywołać na pamięć — nimfę. A pani de Staël co do własnej osoby nie miała pod tym względem żadnych złudzeń. I słusznie. Rysy wyraziste; płeć raczej sńska niż świeża; ramiona jak posąg; ręce potężne; ręce królowej, nie zaś sentymentalnej kochanki; włosy czarne, gęste, falujące; nos mięsiasty; usta duże, zarysowane śmiało i wyraźnie, zda się szeroko otwarte dla potoku słów, oraz dla wchłaniania w siebie wszystkiego, co życie niesie; usta... oratora, a na nich uśmiech dobry i szczery; cała ducha potęga skupiona w oczach, w spojrzeniu, jasnym od szerokiego błysku; oczy przepyszne, spojrzenie głębokie, budzące zaufanie, łagodne w spokoju, miotające błyskawicami w rozdrażnieniu, rozkazujące.

Ileż męskości w tej postaci! A jednak

kobieta ta na wygląd tak imponujący, tylko pragnie... ulegać ukochanemu mężczyźnie. Pragnęła zawsze mieć w życiu... przewodnika, w miłości pana, a o to w życiu będzie istotą najbardziej niepodległą, w miłości zaś krańcowo despotyczną. Prawda też, iż szukając wciąż dla siebie „pana“, którego by mogła ubóstwiać, natrafiała wciąż to na niewdzięcznika, to na charakter słaby, to na zniewieściałą naturę, to na sceptyka. Skarżyła się rzewnie na ów ścigający ją fatalizm i kształtowała na miarę Fidjasza bohaterów swoich powieści. Słaba to była rekompensata.

Uczucia, wcz.śnie rozwiniętej Germaine'y, dały znak życia już w piętnastym roku życia. Zachwycił ją skończony świątowiec, bohater wielu tryumfów, trzydziestośmioletni hrabia Guibert. Zaimponował jej świętością i elegancją. Pod wrażeniem pierwszej tej miłości zaczęła pisać opowieści niezmiernie sentymentalne, niezdradzające wyjątkowego talentu, ale znamionujące przebudzenie się w dziewczęce — kobiety. Za powiastkami, poczętemi z uczuć niewieścich, poszły próby mierzenia się z tematami o wiele szerszej skali. Tak powstało pierwsze „dzieło“ pani de Staël: „Listy

o pismach i charakterze J. J. Rousseau“. Listy znamienne. Młodziczka uczennica nie rozplywa się w zachwycie nad mistrzem swoim, ale — krytykuje go względnie dość ostro! A uderza ją w pismach jego: co? Przedewszystkiem Jana Jakóba Rousseau poglądy społeczne. Zupełne przeciwieństwo do pani Sand, która wchłoneła w siebie niemal wyłącznie tylko — poezję Rousseau.

Necker, a głównie pani ministrowa, marzyli dla córki o świetnej partji. Jeżeli nie młody Pitt, to Mirabeau, choć mocno już w latach podeszły. Wypadło nieco odstąpić od ideału i poprzestać na ambasadorze — i to czasowym — szwedzkim. Był nim baron Eryk Magrus de Staël-Holstein, starszy o lat siedemnaście od dwudziestoletniej Germaine'y, bardzo pokaźnie prezentujący się i okazałe zajmujący stanowisko. Wprawdzie nie miał zgola nic oprócz długów, wciąż przysparzanych rozrzutnością i namiętną grą w karty — ale minister mógł postawić go krępciej na nogi i posagiem córki i wpływem swoim na króla szwedzkiego, To też Necker jął gorliwie starać się o ustanowienie stałej szwedzkiej ambasady przy dworze francuskim, oraz o tytuł hrabiego dla upatrzzonego zięcia.

Król Gustaw III zgodził się na stałą ambasadę pod warunkiem, że koszta jej utrzymania pokrywane będą... z posagu panny Necker, ale tytułu hrabiowskiego nie puścił z ręki Trzeba było i do takich nagiąć się okoliczności. Co zaś do samej Germaine'y, postąpiono z nią jak z królową; nie zapytano wcale o zdanie. Została tedy w styczniu 1786 go baronową de Staël.

Baron był absolutnie zerem. Mówiono, że faworyt króla szwedzkiego nie wymyślił by nawet naleśników, a gdzież by mu tam do prochu! Ożenił się z wyrachowaną; wzięty został sam za męża jako odpowiednia partja dla ministrówny. Żona, nie mająca żadnej inklinacji dla zgotowanego dla niej w ten sposób ogniska rodzinnego, rzuciła się w wir otwartego te raz dla niej życia towarzyskiego. Bywała u dworu, pisywała listy pełne dowcipu do króla szwedzkiego, otworzyła salon; jej prześwietna „konwersacja“, jej werwa, jej dowcip obudziły zachwyt powszechny. Zwłaszcza jej rozmowa! Sismondi, gdy uroczy głos pani de Staël przycichł na zawsze, zwykł był mawiać: „Życie dla mnie teraz jest jak bal, — bez muzyki!“. Ale wraz z sukcesami salonowymi poja-

KRONIKA.

SOBOTA

29

Dziś:

Miejsca

Jutro:

Wczoraj:

Wsch. słońca o godz. 5 m. 56.
Zach. słońca o godz. 5 m. 45.

WILENSKA

— **Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej** do Wilna spowoduje niewątpliwie doprowadzenie do należytego porządku ulic a zwłaszcza zakamarków ulicznych, z którym zetknąć się wypadnie bezpośrednio najwyższemu przedstawicielowi Państwa Polskiego, z góry jednak uprzedzić winniśmy, że marszruta Prezydenta, tudzież szczyt jego w Wilnie pobytu (zatwierdzone właśnie w Belwederze) mogą obfitować w niespodzianki, które przy zetknięciu z niesłychanym niechlujstwem i zaniedbaniem nawet w pryncypalnych dzielnicach naszego miasta, mogą łatwo ugruntować w niezmiernie ostrzegawczym Prezydencie Wojciechowskim opinię o jaknajfatalniejszej tu u nas gospodarce miejskiej. Komu przeto leży na sercu honor Wilna pod tym względem, dobrze uczyni dokładając bezzwłocznie starań aby — w miarę sił i środków — usunąć zewsząd choćby najbardziej rażące skazy wileńskich oplakanych „porządków”. Niechby tylko „ojcowie miasta” wzięli się energicznie do dzieła każdy w swej dzielnicy, już mógłby być ślad pokazy obywatelskiej tej roboty.

— **Wyjazd Biskupa.** J. E. Biskup Jerzy Matulewicz wyjechał wczoraj do Duninowa w celu rekonyliacji kościoła, wraca do Wilna w poniedziałek Kościół, dawniej należał do o.o. Dominikanów, zabrany przez rząd rosyjski i obrócony na cerkiew prawosławną wraca teraz do prawych właścicieli.

— **Przyjazd Delegata Rządu.** Delegat Rządu p. Roman powraca do Wilna w niedzielę rano. (A. W.)

— **Tydzień akademika.** Akcja Tygodnia akademika rozwija się w szczególności na prowincji, gdzie spoczywa w rękach Kół Przyjaciół Akademika. Ostatnio Wojewódzki Komitet Wykonawczy przedsięwziął kroki w celu zwiększenia liczby tych kół. Zostały rozesełane odpowiednie regulaminy. (A. W.)

— **Wielki Tydzień Kwesty na Kresy Wschodnie.** Tak jak i w innych miastach Rzeczypospolitej Polskiej i w Wilnie odbywa się obecnie Wielki Tydzień Kwesty, zainicjowany przez Tow. Opieki nad Kresami, na rzecz celów kulturalno-oświatowych naszych Kresów Wschodnich.

W Wilnie pod przewodnictwem Narodowej Organizacji Kobiet zrzęsyły się wszystkie nasze stowarzyszenia i organizacje społeczne, z przedstawicielami których utworzył się Komitet Wielkiego Tygodnia Kwesty.

Niechże społeczeństwo nasze okaże się, jak zawsze, hojne i ofiarne i nagrodi żmudny trud naszych niestrudzonych Kwestarek i kwestarzy hojnymi datkami, za które z głębi duszy mówimy: „Bóg zapłać!”

Komitet Wielkiego Tygodnia Kwesty na Kresy Wschodnie w Wilnie.

— **Z posiedzenia Rady Miejskiej Dn. 27 b. m.** odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Na wstępie została odczytana depesza przesłana na ręce prezydenta miasta Wilna treści następującej: „Gościnność doznana w naszym sławnym grodzie głęboko wzruszyła nas. Poznałszy w Wilnie polską kulturę i wysoki polski patriotyzm. Prosimy uprzejmie przyjąć serdeczne podziękowanie bułgarskiej wyieczki. Stareff i Madzarow.”

Depeszę przyjęto owacyjnie.

Następnie rozpatrzone memoriały związku pracowników miejskich, grozący strajkiem o ile 1-go października pobory nie będą wypłacane z góry na cały miesiąc. Prezydent miasta pan Bańkowski oświadczył, iż na pokrycie sumy należnej kasa Magistratu posiadać będzie dn. 1 października 2.306.600.000 mk. Wydatki zaś miejskie z dn. 1-go października wynoszą 9 miliard. 300 mil. mk. Wobec tego tworzy się deficyt w wysokości 7 miliardów mk. Po dłuższej dyskusji uchwalono pracownikom miejskim 1-go paź. wypłacić 50 proc. poborów październikowych. Później Rada Miejska uchwaliła upoważnić Magistrat do poczynienia starań o zaciągnięcie pożyczki w wysokości 10 miliardów.

Następnie przyjęto referat Magistratu w sprawie wydzierżawienia kiskarni przy rzeki Miejskiej.

Przyjęto referat w sprawie zmiany etatów sekcji technicznej w związku z wnioskami komisji redukcyjnej. W wydziale budowlanym zredukowano jeden etat stolarza kategorii 7-ej, 2 etaty stolarzy kategorii 8-ej, 1 etat murarza kategorii 7-ej i 1 etat robotnika niefachowego kategorii 10-ej. W wydziale inżynieryjnym zredukować 2 etaty ślusarzy kategorii 7-ej, 5 etat. cieśli kategorii 8-ej i 2 etaty robotników kategorii 10-ej. Jeden etat ślusarzy kategorii 7-ej zredukowany w wydziale inżynieryjnym winien być utworzonym w sekcji nieruchomości miejskich. Etat ten winien objąć pracownik zredukowany w wydziale inżynieryjnym. W dziale mechanicznym z obecnych 79-u pracowników postanowiono pozostawić 68 czyli zredukować 11, w dziale sieci zredukować 5, w dziale oświetlenia ulicznego zredukować 1 etat lamparza kategorii 8-ej.

— **Zarząd Domu Kolejarza Polskiego „Ognisko”** z powodu przypadającej w dniu 29 września r. b. setnej rocznicy urodzin Ludwika Kondratowicza (Władysława Syrokomli) urządzi 29 i 30 września w lokalu własnym przy ul. Kolejowej 19 uroczysty obchód jubileuszowy, na program którego złożą się:

1) Odczyt wygłoszony przez P. Bielińskiego 2) Koncert orkiestry własnej pod batutą P. Czerniewskiego. 3) Dramat historyczny Władysława Syrokomli w 3-ach odsłonach p. t. „Wyrok Króla Jana Kazimierza” w wykonaniu zespołu dramatycznego Ogniska z udziałem i pod reżyserią p. Józefa Lisiewicza, b. artyści Lutni Wileńskiej. Będzie to zarazem pierwszy występ sekcji Dramatycznej Ogniska, pracującej stale pod kierownictwem p. Lisiewicza w jednej z sztuk poważniejszych.

— **Kursa dla dorosłych.** Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki organizuje kursa dla dorosłych

Nauka ma się odbywać wieczorami trzy razy tygodniowo. Czynne będą: pierwszy kurs dla analfabetów i drugi — początkowy języka polskiego i arytmetyki.

Zapisy przyjmują się codziennie z wyjątkiem świąt w lokalu Domu Ludowego Nowa Aleja 2 od 5—8 wiecz.

— **Uniwersytet powszechny im. A. Mickiewicza w Wilnie.** Zostaje w Wilnie otwarty uniwersytet powszechny. Zadaniem uniwersytetu powszechnego będzie nieść wiedzę wszystkim, którzy z powodu pracy zarobkowej pozbawieni są możliwości dalszego kształcenia się szkolnego, a więc pracownikom biur i wszelkich instytucji, robotnikom, rzemieślnikom i t. p.

Zostały otwarte następujące wydziały: Polonistyczny, humanistyczny - społeczny, matematyczno-techniczny, przyrodniczy.

Po przesłuchaniu kursu i złożeniu egzaminów, mogą być wydawane odpowiednie świadectwa. — Wykłady rozpoczną się dn. 10 października w lokalu Tow. Pomocy Żołnierzowi Polakom, Dominikańska 13 i będą się odbywały w godzinach wieczornych od 6—9-ej. — Zapisy przyjmują od dn. 26 września, kancelaria Uniwersytetu Powszechnego Dominikańska 13. (P.Z.P.) od 7—9-ej wiecz. w dniu powszednie prócz sobot [!]

— **Wykład inauguracyjny.** W poniedziałek 1 października b. r. o godzinie 7-ej wiecz. odbędzie się w sali Śniadeckich wykład wstępny nadw. profesora D-ra Tadeusza Czeżowskiego „o filozofji”.

— **Z ruchu spółdzielczego w ziemi Wileńskiej.** Wzrastające zainteresowanie ruchem spółdzielczym wśród osadników na Kresach i ożywiona działalność organizacyjna na tem polu skłoniły Związek Rewizyjny Polskich Spółdzielni Rolniczych w Warszawie do rozszerzenia swej działalności na ziemię Wileńską.

Po nawiązaniu stosunków z działającymi tu Spółdzielniami rolniczymi Związek Rewizyjny pragnie roztoczyć nad niemi stałą systematyczną opiekę. W tym celu został zorganizowany Okręg Wileński Związku pod kierownictwem p. A. Kocińskiego. Okręg Wileński Związku będzie udzielał spółdzielniom rolniczym i osadniczym wszelkich typów, a przedewszystkiem rolniczo-handlowym, kredytowym (kasom spółdzielczym), mleczarskim i jajeckim pomocy zarówno przy zorganizowaniu, jak i dalszym prowadzeniu, a zwłaszcza przy prowadzeniu rachunkowości.

Spółdzielnie należące do Związku Rewizyjnego P. S. R. będą podlegały rewizji przez Okręg Wileński, który zarazem dbać będzie o udoskonalenie ich działalności pod względem rachunkowym, technicznym i ideowym. Biuro Okręgu Wileńskiego, do którego należy się zwracać we wszystkich sprawach dotyczących spółdzielni w ziemi Wileńskiej, mieści się w Wilnie przy ul. Mickiewicza 19, tel. 256

— **Wycieczka.** W niedzielę 30 b. m. wycieczka przedstawicieli Wojewódzkiego Komitetu pomocy młodzieży akademickiej oraz dziennikarzy do uzdrowiska akademickiego w puszczy Bezdzińskiej pow. Święciańskiego. (A. W.)

— **Obława na wilki.** W niedzielę dn. 30 b. m. Wileńskie T-wo Myśliwskie organizuje dla członków obławę na wilki w Pokrempiu.

Wyjazd nastąpi w sobotę dn. 29 b. m. o godz. 3.30 p.p.

— **Zabawa P. M. Szkolnej.** W sobotę 29 września r. b. o g. 8 wiecz. w Domu Ludowym, Nowa Aleja 2 odbędzie się zabawa familijna, urozmaicona różnymi atrakcjami, — wstęp za zaproszeniami, które można otrzymywać w biurze Koła od 5—8 wiecz. Dochód przeznaczony się na bibliotekę i kursy dla analfabetów.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski** dzisiaj o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się uroczyste przedstawienie inauguracyjne rozpoczynające się sezonem zimowym. Odegrany zostanie „Irydion” — Krasieńskiego. Znakomite do dzieła będzie wystawione w Teatrze Polskim z należytym pietyzmem. Reżyserja i inscenizacja spoczywa w wytrawnych dłońach p. Konstantego Tatarakiewicza.

W przedstawieniu tem bierze udział cały zespół. Przygotowanie do wystawienia tego arcydzieła trwało blisko miesiąc.

Stronę dekoracyjną przygotowała pracownia malarska pod kierunkiem p. E. Kazimierowskiego. Dział muzyczny prowadzi dr. Szeligowski, znany artysta-muzyk z Krakowa.

Jutro i dni następujących w dalszym ciągu grany będzie „Irydion” — Krasieńskiego.

— **Teatr Wielki na Pohulance.** Dziś „Straszny dwór”. Główne partie odtworzą pp. Korsak-Targowska, Pastówna, Lipińska, Stępińska, Romanowski i Wraga. Później w przedstawieniu bierze udział balet pod kierunkiem balet-

mistrza p. Morawskiego. Operę prowadzi kapelmistrz p. J. Leszczyński.

W przygotowaniu „Madame Butterfly” — opera Pucciniego z p. Elimewą, nowopozyskaną znakomitą śpiewaczką na czele.

Jutro „Grigri” z p. Grabowską na czele. Resztę obsady stanowią pp. Dowmuntowa, Józefowiczowa, Ferlińska, Dowmunt (hról Magafika), Bożowski, Jędrzej i Józefowicz, który operetkę tą wyreżyserował

W przygotowaniu „Dokoła Miłości” — operetka Straussa.

— **Strejk artystów w teatrach warszawskich.** we środę dn. 26 b. m. wybuchł w teatrach Polskim, Małym i Komedji, strajk artystów. Na konferencji, jaka się odbyła pomiędzy dyr. Szyfmanem, a delegatami artystów z wyżej wymienionych teatrów zaproponował dyr. Szyfman, biorąc pod uwagę wzrost drożyzny we wrześniu nie wyżej nad 20 do 30 proc., powiększenie gaży kontraktowej o 50 proc. Artyści natomiast wystąpili z żądaniem podwyższenia gaż o 200 proc. (II), na co dyrekcja zgodzić się nie mogła, zauważysz słusznie, iż wobec tego miejsca w pierwszym rzędzie krzesła musiałyby kosztować milion marek. W odpowiedzi na to artyści ogłosili strajk.

KRADZIEŻE I WYPADKI.

— **Wyrodna matka.** Policja zatrzymała Teodorę Świerkowiczową (Kalwaryjska 47), która podrzuciła swoje dziecko na ulicy.

— **Napad z rabunkiem.** Józef Hakoc (zascianek Rebulanka gm. Rudomińskiej) powiadomił policję, iż w restauracji Iwanowskiego (Szkapłerna 25) jakiś nieznaną osobnik odebrał od niego 110 dolarów oraz 800 tys. mk. poczem zbiegł.

— **Ujęcie paskarza.** Policja 1-go kom. zatrzymała Tajbę Gordona, który spekulował obcą walutą.

— **Napad na zascianek.** Dn. 26 b. m. 2-ch bandytów uzbrojonych w karabiny dokonano napadu na Dzierwojedę (zascianek Rycyki gm. II-skiej pow. Wileńskiego). Podczas napadu Dzierwojeda został ciężko ranny. Napastnicy zbiegli.

— **Ujęcie awanturnika.** Policja zatrzymała Ludwika Haraburgiela (Garbarska 11), który będąc w stanie nietrzeźwym awanturował się na ul. Mickiewicza.

— **Kradzieże.** J. Trakuńskiemu (Zawalna 66) skradziono bieliznę i ubrania wartości 56 mil. mk.

— **Andrzejowi Bulterowi** (wies Darkusze gm. (I-kienickiej) w pociągu № 712 skradziono walizkę z rzeczami wartości 10 mil. mk.

— **Piotrowi Wichortowi** (Wilkomierska 49) w pociągu № 482 skradziono 5 mil. mk. gotówką.

— **Ujęcie podejrzanym.** W ciągu ubiegłej doby policja zatrzymała Dawida Wojznera, Rejzera Łajkowicz, Fajszę Rabina i Włofa Kosińskiego, którzy zamieszkując w Wilnie nigdzie nie byli zameldowani.

— **Koniokrady.** Adolfevi Tylinde (wies Popowska gm. Mejszagalskiej) skradziono z pastwiska 3 koni. Kradzież dokonali przejeżdżający w pobliżu cyganie.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Obóz w Strzałkowie.** Min. Spraw Wewnętrznych przystąpiło do likwidacji obozu internowanych w Strzałkowie. Z ogólnej liczby 1656 internowanych 322 zostało zwolnionych po znalezieniu środków zarobkowania, 769 skierowano do pow. Słuckiego do dyspozycji kierownictwa warsztatów, składających się z internowanych.

— **Czeki P. K. K. P.** Celem zapobieżenia ewentualnemu brakowi środków obiegowych, względnie trudności w liczeniu znaczniejszych sum. PKKP. w porozumieniu z Min. Skarbu i za jego zgodą postanowiła wydać posiadaczom rachunków żyrowych w PKKP. i jej oddziałach czekii weryfikacyjne, którei można będzie uskutecznić wypłaty z tytułu podatków i innych należności w kasach skarbowych.

— **Zamordowanie posła na sejm „Exspres Poranny”** podaje, że w majątku Ostrowit pod miasteczkiem Kolnin pow. Mińsk Mazowiecki zamordowany został poseł na Sejm z Związku Ludowo-Narodowego Franciszek Ksawery Sadowski.

— **Zjazd związków strzeleckich 23 b. m.** odbył się w Krakowie zjazd obwodowy Związków strzeleckich Kraków miasto i Kraków powiat przy licznych udziale delegatów miejscowych i prowincji. Sprawozdanie z pracy ustępującego zarządu wygłosił p. J. Langrod. Na zebraniu wybrano nowy zarząd w składzie: Prezes Jan Ja-

wiły się też i nieprzyjemności; pojawiły się obmowy i docinki — zazdrosnych i obrażonych. Bo pani de Stael słów swych nigdy nie umiała trzymać za wodze; niezgodną była zrezygnować z dowcipu lub z błyskotliwego frazesu. Jej pomiatanie formami towarzyskimi, ukochaną i wszechwładną w sferach wyższych etykieta, wywoływało istne skandale. Przerazała damy, raniła mężczyzn, otaczano ją, otaczano, ale też i szarpano ją bez miłsierzdia.

Salon jej ówczesny (w zaraniu Wielkiej Rewolucji) przepelniony ludźmi, którzy odegrać rychło mieli wybitne polityczne role polityczne role, nie odegrał sam żadnej roli na szerokiej widowni politycznej. Nie nadawała się do tego pani de Stael. Nie była zdolną kierować ludźmi, wyszukiwać ich słabości, posługiwać się ich wadami. Wszelka „racja stanu” była dla niej wstrętą; zbyt wiele miała w duszy serdecznej dobroci niewieściej i litości. Polityka dała jej w życiu tylko zmartwienia i zawody.

Nastąpiła rewolucja i — runęła daleko poza cel przewidywany przez panią de Stael, to jest poza wywalczenie konstytucji wzorowanej na angielskiej Rewolucja przepłynęła

mimo salonu pani de Stael, nie rozwalając go lecz tylko dając mu się we znaki. W to ognisko najsprzeczniejszych żywiołów, a bez steru, bo przydowane przez kobietę tracącą co chwila równowagę krytyczną — wśród odmetu tych szalonych czasów — uderzały kolejno wszystkie stronnictwa: i monarchiści i republikanie. Pani de Stael zarówno nie rozumiała ruchu wojsk republikańskich rzucających się bronić granic Francji w 1792-gim roku, jak późniejszego wystąpienia Bonapartego. Wielka epopeja napoleońska nie przemówiła nigdy do jej wyobraźni. Nienawidziła wogóle wojny; urok sławy wojennej przerazał ją; na sławę wojenną zapatrywała się z punktu widzenia genewskiej kosmopolitycznej szwajcarki i filozofki, stojącej ponad interesami państw. Patriotyzm jej budzi się dopiero w chwili, gdy cudzoziemcy poczynają mieszać się w wewnętrzne sprawy Francji. Rozumie tylko naród; nie rozumie państwa.

Po upadku Neckera, wobec srożącego się i na nią tłumy staje śmiało po stronie „ofiar” rewolucji. Próbuje uratować królowę, uratowuje Narbonne'a (w którym się kocha) zabiega, poświęca się, wreszcie widząc bezowocność wysiłków i bezsilność

swoją wobec coraz to groźniejszego stanu rzeczy, opuszcza Paryż jesienią 1792-go i osiada nad jeziorem Genewskiem w Coppet *) Nadciągają tam emigranci; „towarzystwa” jest sporo, ale po Paryżu — to samotność! To owa „paix infernale”, której pani de Stael nie znosi. J'ai toute la Suisse dans une magnifique horreur! — wybuchła w którymś liście do przyjaciół swoich zbiegłych na Anglii wybrzeża. Zrywa się wreszcie podąża tam do nich. Znajduje w Anglii Narbonne'a, Taleyranda (przyszedłszy „wielkiego” Taleyranda) Montmorency'ego, mnóstwo znajo-

*) Coppet, wioska nad Lemanem o 13 kilometrów od Genewy. Pałac otoczony parkiem, należący od 1790-go do Neckera, a unięmiertelniony pobyta mi pani de Stael i jej „dworu”, własnością dziś jest księcia de Broglie. Z pietyzmem przechowano go w stanie w jakim znajdował się na początku wieku. Zwiedzającym go pokazują biurko pani de Stael, portret jej malowany przez Davida i popier się Neckera. W parku nadgrobnym muzeum wznosi się nad prochami Neckera i żony jego. W tym też grobie familijnym spoczęły w 1817-ym zwłoki pani de Stael. Z frontowych okien pałacyku ma się słyszy wiać na jezioro, zwięzające się już znaczniej oraz na spływające ku niemu łagodnie stoki Alp Sabaudzkich. Malownicza okolica, cała w winnicach i w lekkich falowaniach gruntu.

mych i przyjaciół z salonu swego paryskiego. Ale to emigracja, emigracja akurat taka, jak wszystkie inne, jak nasza ongi paryska. Waśnie, beczynność, szarpanie się koteryj, pozujący na stronnictwa. A pani de Stael niepoohamowana w mowie, wyzywająca, oburzająca opinie, nieostrożna... Oplątuje ją sieć intryg. Pobyt w Anglii staje się dla niej niemożliwym. Prawda, że z drugiej strony, ma czego pożądała: ruch, gwar, ciżbę ludzką, ma też nowe do badania dziedziny: ustrój społeczny i państwo-wy Anglii, literaturę angielską. Pilnie przygląda się, bada, zachwycą się. Na życie całe ma nabrać szczerą admiracji dla konstytucji, angielskiej. Ale się żyć z tymi emigrantami doprawdy nie sposób!... A w dodatku Narbonne, ten Narbonne, zdawało się tak szlachetny, tak wzniosły!... Pani de Stael tylko wzdycha, natomiast powienczka wszystkich jej tajemnic pani Récamier pisze najwyraźniej: „Pan de Narbonne postąpił z nią bardzo brzydko, jak to często czynią mężczyźni dopiąwszy celu”.

D. C. N.

worski (Podgórze), wiceprezes Wł. Mo-
dyński, dr. St. Durek, sekretarz Tadeusz
Nowiński, skarbnik Juliusz Jurczek.

Z państwowej szkoły przemysłowej
w Bydgoszczy. Ministerstwo Wyznań Re-
ligijnych i oświecenia Publicznego podaje
do wiadomości, że z początkiem roku szkol-
nego 1923-24 zostały otwarte w Państwo-
wej Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy:

I. Wydział Przemysłów Rolnych. Wy-
dział ten ma na celu kształcenie techników
dla przemysłów rolnych, zajmujących się
przerobem buraków, ziemniaków i zboża
(cukrownictwo, młynarstwo, kromalnic-
wo i t. p.). Na wydział mogą być przy-
jmowani kandydaci, posiadający świadectwa
ukończenia 4 klas szkoły średniej ogóln-
kształcącej lub 7 klas publicznej szkoły
powszechnej, albo posiadający świadectwo
ukończenia równorzędnej ilości klas innych
szkół ogólnokształcących, a również świa-
dectwo ukończenia Szkoły Rzemieśniczo-
Przemysłowej. Najwyższy wiek przyjmowa-
nia—17 lat. Kandydaci składają egzamin
ustny i piśmienny z języka polskiego, ma-
tematyki i rysunków odręcznych. Nauka
trwa cztery lata. Po ukończeniu kursu i
po odbyciu rocznej praktyki w obranej
specjalności, kończący otrzymują świadectwo
ostateczne „techniki przemysłów rol-
nych”.

II. Kurs Grafiki Przemysłowej. Kurs
przeznaczony jest dla kształcenia pracow-
ników technicznych dla przemysłu graficz-
nego.

Na kurs mogą być przyjmowani uczni-
wie rzeczywiście i wolni.

Na uczniów rzeczywistych przyjmowani
są kandydaci w wieku do lat 19, posiada-
jący kwalifikacje, wymagane od kandyda-
tów wstępujących na powyżej wymieniony
wydział przemysłów rolnych, po złożeniu
egzaminu wstępnego z języka polskiego,
matematyki i rysunków.

Uczniowie wolni są przyjmowani: bez
ograniczenia wieku i cenzusu szkolnego,
powinni jednak posiadać conajmniej rocz-
ną praktykę w dziedzinie sztuki graficznej.

Uczniowie rzeczywisti otrzymują świa-
dectwo ukończenia kursu, uczniowie wolni—
świadectwo uczęszczania.

III. Wydział Rzemieśniczo-Przemysłowy. Wydział ten jest przeznaczony do
teoretycznego i praktycznego przygotowania
uczniów w zawodzie stolarskim i ślusar-
skim i zaznajomienia ich z zastosowaniem
rzemiosła w wytwórczości fabrycznej.

Wydział ten składa się z trzech klas
zasadniczych oraz warsztatów. Na wydział
przyjmowani będą kandydaci, którzy mają
nie mniej niż 13 i nie więcej niż 16 lat i
przedstawiają świadectwo z ukończenia 4
oddziałów szkoły powszechnej, lub złożą
odpowiedni egzamin.

Ukończenie wydziału uprawnia do ubie-
gania się w izbach rzemieślniczych o tytuł
czeladnika i daje prawo wstąpienia do szkół
średnich technicznych i przemysłowych.

Ponadto w myśl nowo opracowanej Usta-
wy przemysłowej, wychowawcy szkół rze-
mieślniczych mają być uprawnieni do ko-
rzystania z tytułu czeladnika przez proste
potwierdzenie ich znajomości zawodu przez
delegatów cechów na egzaminy ostateczne,
bez potrzeby wykazywania swej umiejęt-
ności na egzaminach specjalnych lub wy-
konania robót popisowych.

W ten sposób szkoły rzemieślnicze
przemysłowe poza fachowością udzielać
będą swym wychowankom wiadomości,
które pozwolą im skutecznie i z pożytkiem
pracować w swym zawodzie.

Zdolniejsi uczniowie będą mieli moż-
ność kształcić się w kierunku artystycznym
w klasach specjalnych.

Nr. R. 249/23.

ZE ŚWIATA.

— **Zgon pisarza politycznego.** Zmarł
w Londynie Lord John Morley, jeden z naj-
znakomitszych pisarzy politycznych angielskich.
Był on ostatnim z szeregu wiel-
kich liberalnych polityków angielskich XIX
wieku. Zajmował się on żywo dziennikar-
stwem i był założycielem „Pall Mall Ga-
zette” i „Fortnightly Review”. W szeregu
gabinetów, ostatnio w gabinecie Asquitha,
pełnił obowiązki ministra. Jego biografia
uchodzi za jedną z najlepszych politycz-
nych książek angielskich. Pogrzeb lorda
Morleya będzie wielką manifestacją całego
liberalnego obozu angielskiego.

— **Straszne skutki głodu w Niem-
czech.** Dzienniki niemieckie przepelnione
są wiadomościami o masowych zatruciach
ludzi wskutek spożywania jadowitych grzy-
bów. Z powodu katastrofalnego braku
środków żywności, a przytem więcej jak
obładnej drożyzny, ludność miejska zbiera
po lasach jagody, rośliny, które jej zastę-
pują szpinak i grzyby. Te ostatnie zbiera-
ne są bez wszelkiej znajomości, po prostu
co się nawinie pod rękę, i w następstwie

tego mnóstwo ludzi ulega zatruciu. I tak w
Berlinie rodzina golarza Heidenreitha,
składająca się z 11 osób, po spożyciu ja-
dowitych grzybów zachorowała, z czego
niebawem zmarło 9 osób. O podobnych
wypadkach donoszą z całych Niemiec.
Także wilcze jagody pochłonęły mnóstwo
ofiarników wśród dzieci.

— **Sensacja o Piotrze Benoit.**
Jeden z najpoczytniejszych współcze-
snych autorów francuskich jest bezwąt-
pnie Piotr Benoit. Popularność tę zawdzię-
cza on nietylko genialności swoich dzieł,
ile mgielne skądinąd, którym potrafił oto-
czyć swoje nazwisko.

Benoit rozpoczął karierę literacką w ro-
ku 1918 drukując w „Mercre” powieść
p. t. „Koenigsmark”. Krytyka przyjęła po-
wieść tę obojętnie, jedynie Piotr Mille
(obecnie jeden z najbardziej zaciętych wro-
gów Benoit), poświęcił jej dłuższe studium
i zwrócił uwagę publiczności na nieznanego
podówczas powieściopisarza. W tymże
roku Benoit wydał fantastyczną powieść
„Atlantida”. Benoit był wówczas mło-
dzieńcem skromnym, zdawał sobie sprawę
z wielu swoich błędów i w toku pisania
„Atlantidy” kilkakrotnie zwracał się o po-
moc i wskazówki Rigger Haggarda i P.
Mille. Po „Atlantydzie” nastąpiło „Stone
Jeziro”, „Dla Don Carlosa”, „Gościńiec
Obrzymów”. Niestety, krytyka nie szcze-
dziła ich autorowi surowych uwag, zarzu-
cając mu brak oryginalności i popelnienia
plagiatów. I tak mówiono, że „Koenig-
smark” jest przeróbką powieści T. Bernar-
da (secret d'état); „Atlantida” i „Dla Don
Carlosa”—Conrada (Złota Strzała i Ona),
„Stone Jezioro”—Sterensona. Mało
tego.

Twierdzono, że Benoit nie zadaje sobie
trudu do przerabiania cudzych utworów,
przepisując całe strony z nieswoich dzieł.
Jedno z pism drukowało nawet wyjątki z
powieści Benoit pt. „Pages choisies de P.
Benoit te. V. Hugo, Honore de Balzac,
Emil Zola etc”. Polemika ta nie wpłynęła
bynajmniej na zmniejszenie popularności
Benoit, to też autor ten nie żywi też żalu
do swych prześladowców. Gdy „skandal”
ucichł, Benoit postanowił nanowem zmusić
Paryż do mówienia o swojej osobie i pe-
wnego dnia zniknął. Zniknął w biały dzień
z ministerjum oświecenia, w którym pra-
cował. Jednocześnie rozpowszechnił wia-
domość, że został porwany przez irlandczyków,
którzy rzekomo mścili się za niektóre

ustępy w „Gościńcu obrzymów”. Irland-
czycy okazali się jednak gentlemanami,
porwawszy dwukrotnie pana Benoit, nie
uczynili mu najmniejszej krzywdy, nato-
miast wszystkie pisma nanowem zaczęły pi-
sać o żadnym reklamie autorze.

Po tym niefortunnym epizodzie Benoit
wyjechał z Paryża i niebawem wydał po-
wieść pt „Panna dela Ferte”. Oczywiście,
krytycy znaleźli natychmiast pierwowzór tej
powieści w jednym z romansów E. Sue.

Benoit nie zniechęca się tem bynaj-
mniej: broni się dzielnie przeciwstawianym
sobie zarzutom, zapowiada nową powieść,
która oczywiście już teraz budzi szerokie
zainteresowanie.

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 28 września b. r.

Dolary	34000
Przekazy: New-York	34000
Berlin	0,002
Paryż	20850
Londyn	1549000-1548000
Wiedeń	475
Praga	10300
Belgia	17800
Szwajcaria	60001
Gdańsk	0,002

Tendencja zwyklowa.

GDANSKA GIEŁDA

urzędowa 28 września b. r.

Marka polska	50 172-511:7
Warszawa	40875-41102
Przekazy: New-York	164587500-165412500
Londyn	84787:000-852125000
Paryż	19170000-12030000
Poznań	40875-41102

BERLIŃSKA GIEŁDA

urzędowa 28 września b. r.

Przekazy: New-York	159600000-160400000
Londyn	723187500-726102500
Paryż	9772500-9824500
Wiedeń	224497-225563
Praga	4788000-4812000
Belgia	8279250-8320750
Szwajcaria	1290000-28471000

Tendencja spokojna.

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

Ogłoszenia.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego
w Wilnie w dniu 10 września 1923 r. pod Nr. 455 wciągnięto.

R. H. A. 1 — 455. Firma: „M. Łocow i J. Felman —
spółka”. Siedziba Wilno ul. Sadowa Nr. 5. Przedmiot — sklep
manufaktury. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w dniu
23 sierpnia 1923 r. Spólnicy Mojżesz Łocow i Izrael Felman
zamieszkują 1) w Wilnie przy ul. Sadowej Nr. 5, 2) w m. Du-
ksztach pow. Brasławskiego. Spółka firmowa zawarta w dniu
23 sierpnia 1923 r. na termin trzyletni, od dnia dzisiejszego.
Wszelkie umowy, weksle i zobowiązania w imieniu spółki po-
czynione winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez
obu spółników łącznie. Korespondencje różną oraz towary
z kolei ma prawo otrzymywać każdy ze spółników oddzielnie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego
w Wilnie w dniu 10 września 1923 r. pod Nr. 457 wciągnięto

R. H. A. 1 — 457. Firma: „Spółka firmowa „Fextilga”
H. Frydman i S-ka”. Siedziba w Wilnie przy ul. Sadowej pod
Nr. 1. Przedmiot — handel manufakturą i galanterją. Spółka
zawarta w dniu 30 kwietnia 1923 r. Spólnicy Hirsz Frydman,
Abel Abelson, Mojżesz Kadyszewicz i Mendel Ludo, zamieszkali:
1) Tatarska 2, 2) Węglowa 12, 3) Kwiatowa 1, 4) Archaniel-
ska 3. Spółka firmowa zawarta na termin do dnia 31 grudnia
1924 r. Zarząd jej stanowią: wszyscy czterej spółnicy; weksle,
umowy i inne zobowiązania winny być podpisywane przez trzech
spółników łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w
Wilnie w dniu 29 sierpnia 1923 r. pod Nr. 65 wciągnięto do-
datkowy wpis firmy: „Towarzystwo „Imwód” spółka z ograni-
czoną odpowiedzialnością”.

Na mocy aktu z dnia 1 sierpnia 1923 r. wystąpili ze spół-
ki Ignacy Dagis, Jan Bukowski, Stanisław i Michał Banellowie,
Elroim Solcański, Abram Galpern, Dawid i Mendel Godinowie
i Tadeusz Miśkiewicz. Kapitał zakładowy dzieli się nie na 32
udziały lecz na 20 równych i niepodzielnych udziałów po
160.000 mk każdy, przyczem Saul Antokolski, Henoch Segal,
Abram Olkienicki, Solomon Milejkowski, Benjamin Kurjan i
Izaak Birzowski posiadają po jednym udziale każdy, zaś Szloma
Akselrod, Estera Olkienicka, Mojżesz Kagan, Izaak Kremer,
Wulf Ajzensztadt, Falk Cimmer i Wulf Kac po 2 udziały każdy.
Ilość członków Zarządu została zredukowana do 3-ch; przyczem
Zarząd stanowią: Szloma Akselrod, Mojżesz Kagan i Wulf Aj-
zensztadt.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

KASA CHORYCH M WILNA

na mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja
1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na
wypadek choroby, podaje do wiadomości,
że dn. 4 października 1923 r. o godz. 10 rano
w mieszkaniu Władysława Trzeciaka przy
ul. Wileńskiej Nr 10 odbędzie się licyta-
cja ruchomości, należących do tegoż,
oszczędzonych na sumę mk. 100.000 (sto
tysięcy) składających się z jednego stolika
na pokrycie należności na rzecz Kasy
Chorych.

Ruchomości obejrzyć można w dniu li-
cytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych
codziennie od 9 do 12 w Oddziale Egzeku-
cyjnym Kasy Chorych (Dominikańska 15.)

PARTJA FORNIOWEJ OLSZYNY

w ilości 150 m. zb. sprzedaje się ze
Składu drzewa Hr. Jana Tyszkiewicza.
Wiadomości w biurze Składu przy
ul. Tartaki 28.

Opłacie się Wam przezczytać tę stronę uwaznie.

Wielu z naszych czytelników
oszczędziło dużo pieniędzy przez
czytanie ogłoszeń na tej stronie,
znaleźli bowiem w ogłoszeniach to
czego szukali i nabyli takowe bar-
dzo tanio. — Jeżeli macie jakikol-
wiek bądź przedmiot, jaki zamierza-
cie sprzedać, ogłoście w „SŁOWIE”,
a koszt ogłoszenia jest bardzo mały,

Korzyść zaś wielka!

Restauracja „APOLLO” Dąbrowskiego 5

D Z I S

Wielce urozmaicony program

Początek punktualnie o godzinie 9 i pół wieczorem.

Przyjmuje się zamówienia

na dostawę warzyw (kapusty, brukwi,
buraków ćwikł., marchwi, salery, po-
ry i in.) z ogrodów maj. Waki Hr.
Jana Tyszkiewicza. Ul. Zygmuntowska
(Nabrzeżna) 6 o godz. 3-6 po poł.

Motocyklowy motor

firmy „JAP”
lub same cylindry kupię. Oferty przesyłać
z ceną, Warszawa, Wspólna 4. Księgarnia

OWOCE

sadów maj. Waki
hr. J. Tyszkiewicza
do sprzedania w m
ul. Nadbrzeżna 6
w podwórzu. o
godz. 3—6 po poł.

Dr. M. Mienicki

powrócił
choroby wener. syfilis i
skórne (leczenie szt. słon-
cem górskim) Wileńska
34 m. 3, przyjmuje od 4-7

AKUSZERKA z WARSZAWY
udziela porad. Przyj-
muje od 9 rano do 7
wiecz.

Mickiewicza 46—6.

Panienska z 5-klas.
wykształceniem i
praktyką wyjedzie na
wieś. Przygotowuje
dzieci do klas młod-
szych ul. Tyzenhauzo-
wska 9-5.

D-R. MED.

Kaz. Łukiewicz

Choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od 4—7 po
poł. Ul. Mickiewicza 9.
wejście z ul. Sniadec-
kich.

Motocykl Harley

ub Indjan kupię.
Oferty szczegółowe
z ceną przesyłać:

Warszawa, Wspólna 4,
Księgarnia,
Doktór

Ablamowiczowa

choroby kobiece i
akuszerja
ul Kasztanowa 7—7
od g. 3-4.

Dr. J. Bernstejn.

chor. skórne, wenery-
czne, syfilis i moczo-
płciowe. 9-1 i 4-8.
ul. Mickiewicza 28
miesz. 5.

Zgubiono książkę

wojsk. i kartę de-
mobil. na imię Fran-
ciszka Rembowskiiego
z Lidy.

Młode pstrągi

długość średnia 9 cm.
waga kopy 1 funt, z
rybołówstwa majątku
Waki hr. J. Tyszkie-
wicza do sprzedania.
Wiadomość: ul. Nad-
brzeżna 6 o g. 9—12

Z kwesły ulicznej,
odbytej 23 września
r. b na rzecz Schro-
nienia Nieuleczalnie
Chorych, zebrano o-
gólem 17.366.000 mk.
polsk. r o z c h ó d
724.400 mk. czysty do-
chód 16.641.600 mkp.

Przy niniejszym zar-
ząd Schronienia
Nieuleczalnie Chorych
składa serdeczne Bóg
zapłać wszystkim O-
fiarodawcom jak rów-
nież i P. P. Kwesta-
rzom za pełne po-
święcenia trudy pod-
jęte przy kwesie.

Sprz. się place w Wil-
nie przy ulicach
Kolejowej i Ponarskiej
oraz dom drewniany z
bali około 5 na 10
metr. na rozbiórke,
położony przy boczo-
nicy kolejowej w No-
wo-Święcianach. Bliż-
sze szczeg. góly, Sadowa
21 Kamiński, w godzi-
nach biurowych

WYŻEŁ

czystej krwi 7 mies.
sprzedaje się, Witoldo-
wa 7 m 2.